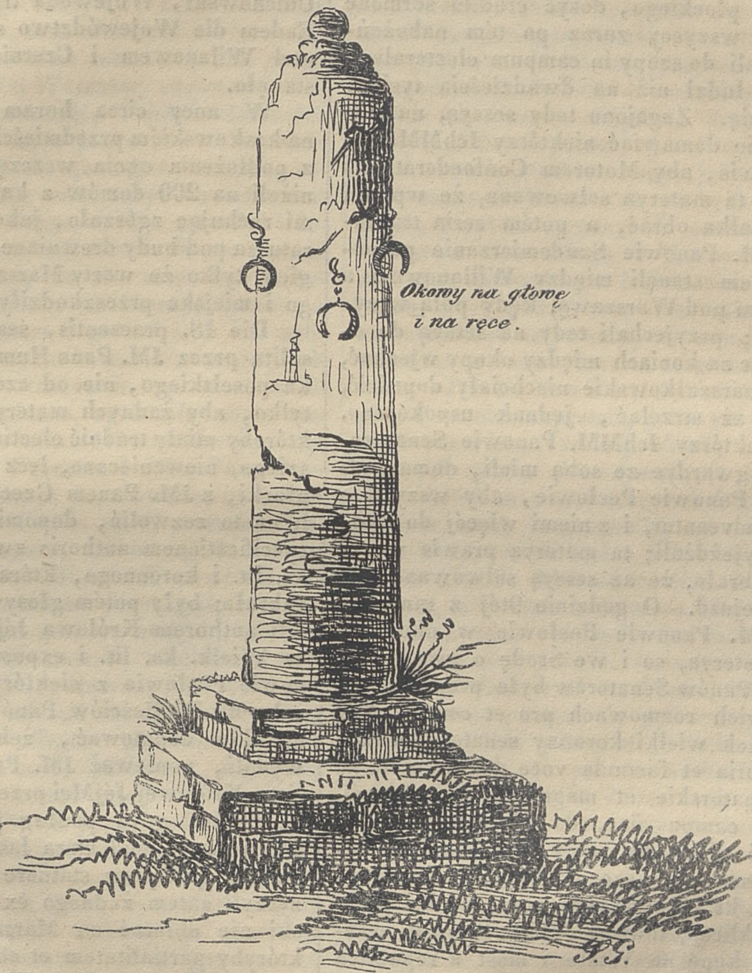
Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY. **No. 24.** Leszno, *dnia 13. Grudnia 1844.*



Słup, do którego przykowują złoczyńców w Węgrzech.

Słup pod Czaczą, w Węgrzech.

W Węgrzech dotąd trwa zwyczaj przykowywania złoczyńców do słupów, dla wystawienia ich na widok publiczny. Załączony tu rysunek wskazuje okowy na głowę i na ręce używane.

Ciekawą by było rzeczą zbierać rysunki podobnych słupów, znajdujących się po różnych miastach polskich; każde bowiem, używające prawa magdeburskiego, stawiało zwykle pręgierz w swym obrębie. W pięknéj kolekcyi starożytności podolskich, która w krótce ogłoszoną będzie w Petersburgu w materyałach dla Statystyki rossyjskiego imperium, widziałem rysunki z dziesięciu miejskich słupów; żaden atoli nie może być porównany z poznańskim. Miewają zwykle krzyż kamienny, dosyć ciężkiéj struktury, na wierzchu. Nie jeden pomnik tego rodzaju znajduje się może w kraju, na któren dotąd nie zwrócono uwagi, lub poczytano za innego rodzaju pamiątkę.

W. M.

Dyaryusz electionis in Anno 1697. peractae.

(Z współczesnego rękopismu.)

Die 15. Mai. Zjechawszy się IchMM. PP. Senatorowie cum equestri ordine do Kollegiaty warszawskiéj circa horam decimam, po odprawionéj wotywie de Spiritu sancto przez JM. Księdza Nuncyusza i kazaniu przez JM. Księdza Biskupa płockiego, dosyć erudito sermone skończonem, wszyscy zaraz po tém nabożeństwie pojechali do szopy in campum electoralem, gdzie więcéj ludzi niż na dwadzieścia tysięcy znajdowało się. Zagajono tedy sessyą, na któréj poczęli się domawiać niektórzy IchMM. Panowie Posłowie, aby Motorem Confoederationis wydać; lecz ta materya solwowana, że wprzód trzeba Marszałka obrać, a potém seria traktować. IchMM. Panowie Sandomierzanie pospolitém ruszeniem stanęli między Willanowem a Czerniakowem pod Warszawą, kędy pola wszystkie pokryli; przyjechali tedy na sessyą do okopów, chcąc na koniach między okopy wjechać, lecz warty marszałkowskie niechciały dopuścić, że poczęto aż strzelać, jednak uspokojono. Więc, że niektórzy IchMM. Panowie Senatorowie wielkie gwardye ze sobą mieli, domawiali się IchMM. Panowie Posłowie, aby wszystkie gwardye removeantur, i z niemi więcéj do okopów nie przyjeżdżali; ta materya prawie wszystek czas zabrała, że aż sessyą solwowano.

Die 17. ejusd. O godzinie 9téj z rana zasiedli IchMM. Panowie Posłowie w okopach, gdzie taż materya, co i we Środę o gwardyach IchMościów Panów Senatorów była promowowana, po długich rozmowach pro et contra, JM. Pan Marszałek wielki koronny senatorii ordinis nomine oratoria et facunda voce deklarował, że gwardye senatorskie et magnatum już więcéj, aby libertati campus fiat, do okopów za karetami chodzić nie będą. Gdy ta deklaracya zaszła, druga materya wszczęła się, iż ludzie wojska Wielk. ks. litewskiego cum summo praejudicio reipublicae, tudzież JM. P. Starosty warszawskiego, kępę na Wiśle i most a republica postanowiony odebrali, spędziwszy warty cum summo discrimine JM. Pana Wojewody płockiego Krasowskiego, a Starosty warszawskiego, dając się z tém słyszeć, że więcéj ludzi miejskich, prócz saméj szlachty, przepuszczać nie będą, o co motus był, jedni IchMość życzyli w głosach swoich in possessione mostu i kępy na Wiśle JM. Pana Starosty warszawskiego zostawić; drudzy, aby do elekcyi novi directoris przystąpić cum ea conditione, aby żadnego ex concurrentibus nie obierać za dyrektora, gdyż ex hac ambitione et concurrentia sunt suspecti, lecz takiego, którego quem persequitur recusantem honor et insimul żądali od całéj Rzeczypospolitéj assensum jako obierać Marszałka, czyli przez samych Posłów od województw, ziem i powiatów posłanych, czyli przez pospolite ruszenie prowincyj wszystkich; którą propozycyą niektórzy IchMM. PP. Posłowie życzyli znosić się na prywatnych sessyach prowincyalnych. Na ostatek była mowa o gospody i stanowiska dla województw i powiatów et conclusum, aby JM. Pan Humieniecki, Marszałek convocationis praeteritae, którego etiam praesens directio jest, w tém laborent, i solwowana sessya. Hac die JM. P. Unichowski, Wojewoda trocki, paralisi tactus. Eadem die Województwo sandomierskie viritim pod Wilanowem i Czerniakowem na elekcyą stanęło.

W nocy circa horam duodecimam noctis na krakowskiém przedmieściu wielkie incendium z podłożenia ognia wszczęło się, kędy więcéj niżeli na 200 domów z kamienicami i dworkami rachując zgórzało, jakoż i w mieście około ratusza pod budy drewniane chciano podłożyć ogień, tylko że warty Marszałka wielk. koronnego i miejska przeszkodziły.

Die 18. praesentis, sessya w okopach hora solita przez JM. Pana Humienieckiego, Marszałka poselskiego, nie od czego inszego zagajona, tylko, aby żadnych materyj circa praeliminaria, któreby miały trudnić electionem Marszałka przyszłego, niewzniecano, lecz JM. Pan Podkomorzy płocki, z JM. Panem Czeciszewskim, nie chcieli na to zezwolić, dopominając się ante omnia specificationem authoris związku wojska Wielk. ks. lit. i koronnego, która materya wiele czasu zabrała; były potém głosy różne, w których czynili authorem Królową JéjMść wdowę związku w Wielk. ks. lit. i expostulowali IchMM. Panowie Posłowie z niektórych Województw, ażeby do IchMościów Panów Podskarbich obojga narodów deputować, żeby authorem związku wydali, ponieważ JM. Pan Podskarbi lit. miał listy Królowéj JéjMci przejąć; lecz nie było na to zgody, gdyż podług prawa po rozerwanéj konwokacyi pod starą laską nulla est activitas, ani też quidquam statuere koło rycerskie może, życzyli zatem żadnego ex concurrentibus do laski nie obierać za Marszałka, ani takowego, którtby partialitatem et colligationem cum domo regia miał. JM. Pan Wołowicz, Poseł Wielk. ks. lit., satis diserto sermone wziąwszy głos, prosił imieniem całego W. ks. lit., aby coaequationem jurium z Koroną polską Księstwo litewskie mogło mieć, na co zgoda stanęła; tandem przyszli IchMość Panowie Potoccy, prosili o miejsce w kole jako Posłowie z Województwa bełzkiego, lecz, że podczas sejmikowania tego Województwa divisio stała się i byli Posłowie insi obrani, poczęli IchMościom Panom Potockim, nie uznając ich za Posłów, kontradykować, zkąd wielkie collisiones zachodziły, i lubo insi IchMość Panowie Posłowie z różnych Województw stronom disvadebant, wyperswadować sobie nie dały. W tém JM. Pan Marszałek poselski głos wziął, i upraszał w nim

niektórych IchMościów z koła rycerskiego do Księcia JMci Kardynała, ażeby te difficultates między IchMM. Panami Bełżanami authoritate primatiali uspokoił et soluta sessio.

W Niedzielę Książę JMość Kardynał różne Województwa u siebie solennissime częstował. Die Vigesima Mai zaczęła się sessio hora nona z rana w okopach, na któréj lubo JM. Pan Marszałek poselski mówił w mowie swojéj, żeby nie od czego inszego zaczynać, tylko od obierania novi directoris, lecz niektórzy IchMość Panowie Posłowie fortissime instabant, aby gwardye wszystkie z całéj Warszawy rugować. JM. Pan Stanisław Lubomirski, Wielki Marszałek koronny, rozkazał, dając przyczyny ex incendio nuper facto, żeby potém quod Deus avertat, cała Warszawa i nasze substancye in cineres et favillam nie poszły; druga, iż dla gwardyi i ludzi mniéj potrzebnych ogłodzenie kraju będzie, i to jeszcze przydano, że non caret hoc misterio; gdyż niektóre osoby niemiewając przedtém tak wielkich assystencyi i gwardyi, i ich substancye i fortuny onych sustentare mogą; ale tylko te kupy i assystencye in opressionem liberae vocis posprowadzano, upraszali, aby e medio koła rycerskiego kilku IchMościów do Księcia JMci Kardynała Prymasa i JMci Pana Marszałka Wielk. koronnego deputowano, ut authoritate qua funguntur chcieli mniéj potrzebne kupy z Warszawy relegare, na co zgoda zaszła. Potém życzył JM. Pan Marszałek powtórnie do obierania nowego Marszałka przystąpić, lecz jako dnia sobotniego de authore związku investigabant, tak znowu tęż materyą rozniecono, kiedy pro et contra rationes dawano, że ta materya pod starą laską mieścić się nie może, gdyżby to było sine ullo effectu, ponieważ in tam ardua materia trzeba mieć delatorem, i gdy się zgodzić nie można, soluta sessio.

Die 21. Mai. W okopach zasiadłszy JM. Pan Marszałek poselski, w mowie swojéj żalił się super sortem fortunae suae, iż tak po wielu odprawionych sessyach koło rycerskie impetu regitur, codziennie insze difficultates ojczyźnie przyprowadzając. Upraszał zatém per amorem patriae przystąpić do nominacyi nowego Marszałka, czemu Województwo łęczyckie contradixit, życząc, aby najprzód była do IchMM. PP. Podskarbich koronnego i W. ks. lit. deputacya, żeby de authore związku documenta reproducerentur. JM. Pan Lipski już nie do IchMościów Panów Podskarbich, ale do IchMościów Panów Komissarzów, naznaczonych od Rzeczypospolitéj do Panów związkowych de indagatione authoris jego deputować życzył; na co JM. P. Marszałek poselski w głosie swoim consensit, przydając, że będziemy wiedzieli, kogo się strzedz, kogo nie, i jakiego obrać za Dyrektora. Z Województwa lubelskiego Posłowie ante omnia życzyli, od przysięgi zacząć, aby każdy z Panów Posłów przysiągł, jako nie są partiales, niebrali korrupcyi, ani brać nie będą, a potém do nominacyi Marszałka przystąpić. JM. P. Małachowski, Sędzia ziemski poznański, głos swój directe do JMci Pana Marszałka poselskiego obrócił, deklarując w nim, iż do niczego nie przystąpi, póki nie podziękuje za laskę i onéj nie położy i oświadczy się jako immunis jest a factionibus, tak immunem nominować za Marszałka będzie, czemu wiele Województw contradixerunt. Poseł Księstwa żmudzkiego excusando Księstwo żmudzkie, iż viritim na elekcyą dla przyczyn dwóch nie przyszło: piérwsza, że in confiniis Króla JMci szwedzkiego zostaje, metuebat incursionem aliquam; druga, zaszedł list Księcia JMci Prymasa, przestrzegając de resolutione związku koronnego, jakoby miał extendere suam licentiam i do naszych krajów wtargnąć, przytém upraszał de coaequatione jurium Księstwa litewskiego z Koroną, bo wolność Księstwa litewskiego i żmudzkiego jest malowana, gdyż pod Wartą wszystkie obrady nasze na sejmikach miewamy, et non hoc quod vult nobilitas statuitur, lecz co magnates potentia sua każą. JM. P. Zawisza, Starosta miński, wziął głos i w nim expressit, jako już tydzień daremnie strawiony, żadnéj obrady ojczyzna przez wolnych synów nieotrzymała; a lubo tak wiele razy mówiono o assystencyach i gwardyach magnatum, żeby przynajmniéj na trzy mile oddalone były, a co dzień ich więcéj przybywa. Wtém JM. P. Aleksandrowicz, Marszałek grodziński, in medium koła wyszedłszy, irruit w głos J. P. Zawiszę obiciendo ipsi infamiam, i nie dał mu więcéj mówić. Szlachta Województwa mińskiego insurrexit na Pana Aleksandrowicza, exprobrando onemu, że jest człowiek inquietissimus, wielkie przez niego Szlachta oppressiones cierpi, i one privata authoritate chwyta i więzi, kijami zabija, dobra nullo jure zajeżdża, braci w niewolą bierze et id similia różne vociferationes z tąd były: bij, zabij, rozsiekaj, etc., i przyszło już do tego, że dwóch szabel w tym tumulcie dobyto, i gdyby JM. P. Strażnik W. ks. lit. z JM. Panem Marszałkiem poselskim swojém in hoc tumultu przybyciem non compescuissent furorem populi facta esset violata securitas; kończył potém głos swój JM. P. Starosta miński i prosił, aby rajtarya Księcia JMci brandeburskiego relegentur. JM. P. Marszałek poselski zabrał głos, i mówił: widzieliście IchMość Panowie, jako mensura juris vis erat resolutaque ira legum fremit; takowym inconvenientiis zabiegajmy, dajmy medium, żebyśmy mogli conservare authoritatem koła naszego. JM. P. Kczewski wziął potém głos, i upraszał JM. Pana Marszałka, aby evaginatorem rewelował, którego sądzić omnino życzył; na którą expostulacyą JM. P. Marszałek odpowiedział, iż słuszna rzecz mieć considerationem super excessum excedentium, bo poena ad unum metus in omnes, i pytał się o sposób, jako mogłoby formari ju-

dicium; JM. Pan Potocki, Starosta chełmski, wziął wtém głos swój, i w nim wyraził, że niezgodne materye z rzeczami potrzebnemi mieszamy, albowiem revelationem związku omnibus amicam imo ultra mortale gaudium, ktoby nie sądził być potrzebną, ale kiedy w Samborze in civitate seditionum dociec tego niemogliśmy i tu daremny conatus; na deputacye do IchMościów Panów Podskarbich przed obraniem Marszałka niepozwalał, i tak na tych materyach cała sessya strawiona i solwowana.

Die Vigesima secunda Mai. JM. P. Marszałek poselski zagaiwszy sessyą, chciał ad nominationem Marszałka przystąpić, lecz nieomal wszystkie Województwa contradixerunt, chcąc wprzód wiedzieć de authore związku, i lubo Województwo krakowskie odezwało się z témże expostulatum z IchMościami Panami Podskarbiemi i deklarowali się wydać authorem, ale aż pod nową laską, którą deklaracyą niekontentowano się; potém instabant fortissimae, żeby IchMość Panowie Senatorowie instantanee gwardye i niepotrzebne assystencye na trzy mile od Warszawy relegowali, et soluta sessio.

Die 23. et 24. Mai. Ledwo po pół godziny in campo electorali bawiono, gdyż Województwo poznańskie bez rozdawania głosów JM. Pana Marszałka zabierało sobie głosy i tylko de praeditione authoris związku i relegowanie gwardyi mówiono, powiadając, iż codziennie onych więcéj do Warszawy przybywa, i tak téż bez solwowania sessyi ex campo electorali schodzili.

Die 25. W Sobotę świąteczną JM. P. Marszałek poselski zagaiwszy sessyą, mówił: prawo świeże i dawny przodków naszych zwyczaj inaczéj nie pozwala na każdych generalnych zjazdach i kongressach za uniwersałami Króla JMci, to jest vivente principe albo stante interregno prima die sejmów konwokacyi i elekcyi nie od czego inszego dla obrady pospolitéj zaczynać, tylko od obierania Marszałka, ponieważ pod starą laską nulla activitas i żadnego koło rycerskie formare nie może judicium; a tak gdy nam prawo jubet et disputare non permittit, życzył przystąpić przez Województwa ad nominationem novi directoris; na co większa część Województw zezwalała, minor pars contradicebat investigando de authore związku. Lecz gdy powtórnie JM. P. Marszałek wziął głos swój, i wyraził, że omnibus modis starał się adimplere vota Województw wszystkich, aby od IchMościów Panów Podskarbich koronnego i W. ks. lit. wiedzieć de authore związku, deklarowali się mnie, co i Województwo krakowskie opowiedziało, iż gotowi prodere authorem związku, lecz pod nową laską; zaczém już niepowinna ta materya koło rycerskie wstrzymywać w nominacyi Marszałka, na co zaszła zgoda. A gdy tempestas coeli supervenit, protestatus est JM. P. Marszałek, iż futura sessione auxiliante Deo, nie do czego inszego przystąpimy, tylko do nominacyi Marszałka, i solwował sessyą.

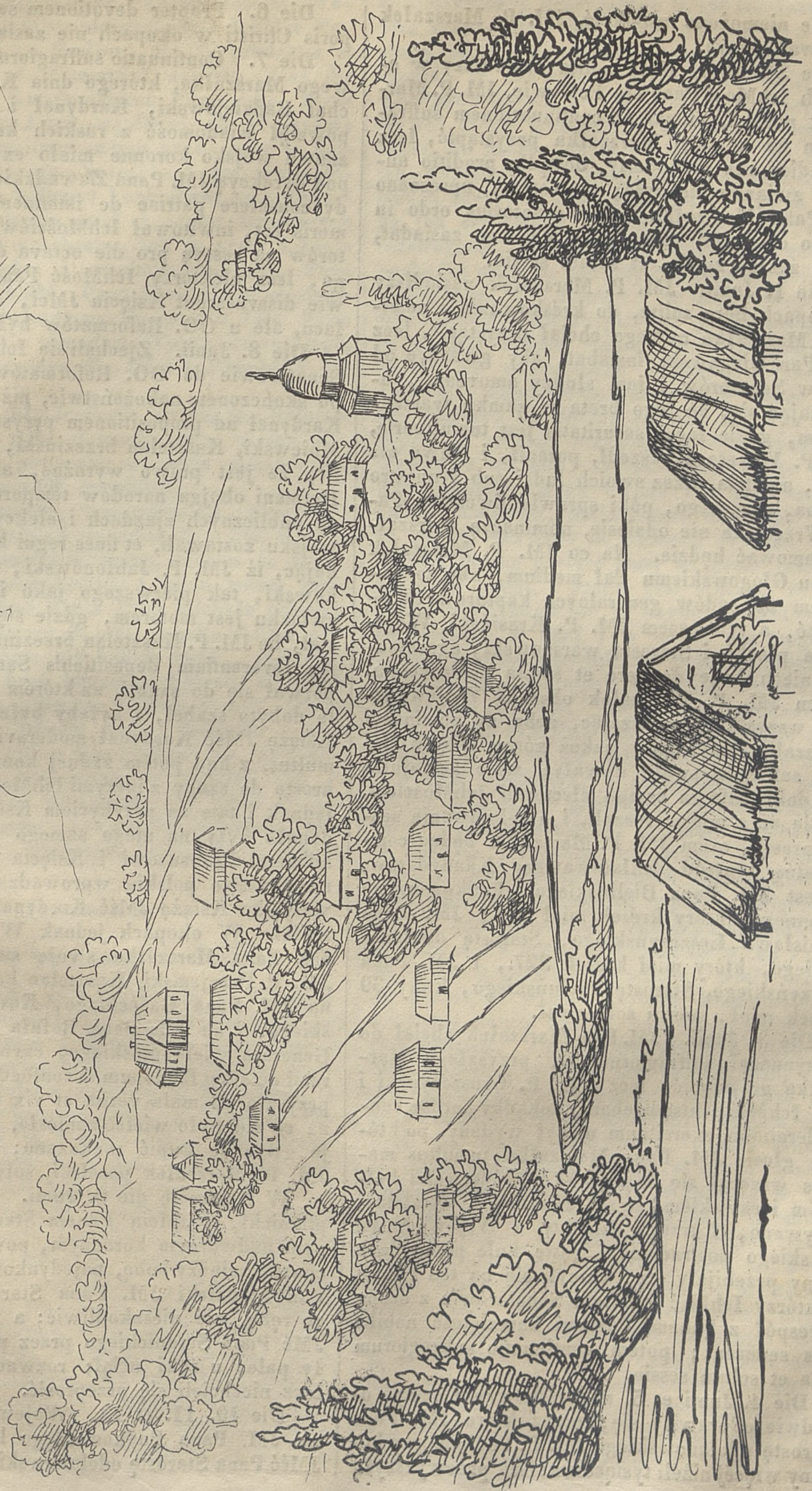
Die Vigesima sexta Mai. W Niedzielę świąteczną JM. Ksiądz Mikołaj Popławski, Biskup inflantski, in Collegiata Sancti Joannis Baptistae Varsaviensi, przy wielkiéj utriusque gentis magnatum et procerum, także Nobilitatis frekwencyi, na wielkiéj mszy kazanie miał, w którém modum eligendi electoribus felicem futuri regnantis przez jedność affektów i oddalenie diffidencyi pokazał. Oraz tegoż dnia jubileum a sancta sede apostolica, na tę intencyą pro regno Poloniae nadanéj, publikował.

W Poniedziałek dnia 27. Mai. Processio cum magno aparatu ex Collegiata Varsaviensi do OO. Missyonarzów świętego krzyża na krakowskie przedmieście przy przeniesieniu reliquiarum sanctae Felicissimae per Eminentissimum Cardinalem Radziejowski, Primatem regni a sancta sede obtentae, odprawiła się.

We Wtorek dnia 28. JM. P. Józef Lubomirski, Marszałek nadworny koronny, Starosta sandomirski, Województwo sandomierskie, pospolitém ruszeniem pod Wilanowem stojące, w obozie częstował, gdzie na tym bankiecie wypito beczek wina 37, piwa 75 beczek.

Die Vigesima nona Mai. Gdy się IchMość Panowie Posłowie do okopów ad campum electoralem zjechali, JM. P. Marszałek poselski zagaił sessyą, i mówił: jako w Sobotę protestowałem się in medio IchM. Panów, że futura sessione od nominacyi JM. Pana Marszałka zacznę, tak nie od czego inszego mój głos zabieram, tylko od nominacyi, spytał się jednak Województw, jeżeli przyszły Marszałek super rotam juramenti, która podczas elekcyi Króla JMci Michała była opisana, czyli przydać albo ująć z niéj, ma przysięgać, żądał deklaracyi. Wtém JM. P. Gruszczyński, Poseł Województwa kaliskiego, wziął głos i począł mówić, że nie kto inszy autor związków w Koronie i w Wielkiém księstwie litewskiém, tylko Królowa JéjMość; na dokument tego copiam listu Królowéj Jéjmości do Pana Baranowskiego, Marszałka związkowego, jakoby pisanego, począł czytać, na co różne clamores były, że musiał od czytania tego listu supersedować; wtém deszcz przeszkodził dalszéj obradzie, et soluta sessio.

Die 30. Mai. Circa horam nonam z rana zjechali się do okopów IchMość Panowie Posłowie, kędy JM. Pan Marszałek poselski zaczął rozdawać głosy do nominacyi Marszałka Województwu poznańskiemu, które dało suffragium swoje JM. Panu Staroście odolanowskiemu, JM. Panu Stanisławowi Leszczyńskiemu, synowi JM. Pana Rafała Leszczyńskiego, Wojewody łęczyckiego, Generała wielkopolskiego; lecz Województwo brzeskie kujawskie urgebat omnino proditionem authoris związku, i aby JM. Pan Gruszczyński originales literas Królowéj JéjMci producat; na co contradictiones zachodziły, któ-



Widok wioski, czyli siedzib odosobnionych, na Podolu.

rych że niemożono uspokoić, JM. P. Marszałek solwował sessyą.

Die 31. Mai. Hora solita zasiadłszy w okopach IchMość Panowie Posłowie, JM. P. Marszałek poselski chciał ad continuationem suffragiorum na nowego Marszałka przystąpić, lecz contradictiones zachodziły, dokądby proditio authoris związku nie była; na ostatek upraszano JM. Pana Marszałka, aby senatorius ordo in Campo electorali cum equestri ordine zasiadał, na co zaszła zgoda, et soluta sessio.

Die 1. Junii. JM. P. Marszałek zasiadłszy w okopach hora solita, do kréskowania i nominacyi Marszałka nowego chciał przystąpić, lecz JM. Pan Głogowski instabat, aby gwardye od Panów Senatorów i insi słudzy amoveant, uskarzając się, że jego brata w zamku warszawskim, gdzie locus securitatis jest tumultuarie, JM. P. Wrzeszcz naszedł, poranił, i ledwo nie zabił, a potém przez swoich ludzi sub sequestro trzyma, dla czego, póki sprawiedliwości z Pana Wrzeszcza nie odniesie, nominacyą Marszałka tamować będzie. Na co JM. P. Marszałek JPanu Głogowskiemu dał medium, aby to negotium do sądów generalnych kapturowych odesłać, a tymczasem JM. P. Krasiński, Wojewoda płocki i Starosta warszawski, aggressores niech każe detinere et sopita controversia. Wtém JM. P. Marszałek obszedł Województwa wszystkie, upraszając, żeby do nominacyi Marszałka przystąpiły, jakoż górne Województwa suffragia swoje dawały; więc że injuria tak dokuczała in campo electorali IchMościom, że się aż z miejsc ruszyli, i o solwowanie sessyi prosili, czém JM. P. Marszałek będąc compellatus, wprzód deklarowawszy Kandydatów, to jest JM. Pana Bielińskiego, Podkomorzego koronnego, który krések miał 334.; JM. Pana Stanisława Leszczyńskiego, Starostę odalanowskiego, który miał krések 227., i JM. Pana Mączyńskiego, Starostę wieluńskiego, który 30 krések miał, sessyą solwował.

Die 3. Junii. JM. Pan Marszałek chciał do kontynuacyi suffragiorum na przyszłego Marszałka przystąpić, lecz JM. P. Gruszczyński i inni IchMść contradicebant, dokądby author confoederationis exercituum niebył wydany, po którym głosie JM. Pana Marszałka tumultus magnus wszczął się między Województwami bełskiém i rawskiém, że się do szabel i pistoletów porywano, i trzech szlachty z Województwa rawskiego postrzelano i gęste kule przez dach szopy przebijały się; ruszyli się na ten tumult niektórzy IchMść Panowie Senatorowie z szopy i wespół z Panami Posłami zawziętość nobilitatis sedarunt; potém continuatio suffragiorum była et soluta sessio.

Die 4. Junii et 5. na kréskowaniu sessye obiedwie odprawiły się, przez które JM. Pana Starostę odolanowskiego JM. P. Podkomorzy koronny więcéj niżeli tysiącem krések przewyższył.

Die 6. Propter devotionem sacratissi micorporis Christi w okopach nie zasiadali.

Die 7. Continuatio suffragiorum była na nowego Marszałka, którego dnia Książę JM. Michał Radziejowski, Kardynał i Prymas regni, powziął wiadomość z ruskich krajów, jakoby znowu wojsko koronne miało excitare związek pod dyrekcyą JM. Pana Zawadzkiego; chcąc tedy consulere patriae de imminenti periculo, ut moris est, inwitował IchMościów Panów Senatorów na sessyą pro die octava do pałacu swego, lecz niektórzy IchMość Panowie Senatorowie dissvaserunt Księciu JMci, aby nie w pałacu, ale u OO. Reformatów była sessya.

Die 8. Junii. Zjechali się IchMość Panowie Senatorowie do OO. Reformatów do kościoła; po skończoném nabożeństwie, niżeli Książę JMć Kardynał ad propositionem przystąpił, JMć P. Mniewski, Kasztelan brzeziński, najprzód intulit, że jest prawo wyraźne, aby IchMć PP. Hetmani obojga narodów tempore interregni nie na publicznych zjazdach i elekcyach, ale przy wojsku zostawali, et fines regni bronili, to przydając, iż JM. P. Jabłonowski, Kasztelan krakowski, tak piérwszego jako i teraźniejszego związku jest motorem, gdzie się tumult wielki stał, bo JM. P. Kasztelan brzeziński nullam mając reverentiam depositionis Sancti sacramenti, porwał się do szabli, za którém porwaniem wiele dobyto szabel, i byłaby była laniena, tylko Książę JMść Kardynał moderavit et sopivit tumultus, z kąd potém żadnéj konsulty nieczyniąc, prosto do szopy z inszymi IchMościami pojechał; jednak i tam za przybyciem Księcia JMci Kardynała były na niego samego insultus, iż on adhaeret Francuzowi i Księcia JMci de Conté na państwo polskie wprowadzać chce, ale to wszystko Książę JMść Kardynał sua prudentia zniósł. W okopach jednak Województwa na JM. Pana Marszałka swoje suffragia dawały. JM. P. Przyjemski, Kasztelan kaliski, insurrexit na JM. Pana Gałeckiego, Kasztelana poznańskiego, i na JM. Pana Rafała Leszczyńskiego, Generała wielkopolskiego, czyniąc ich Proditorami omnium factionum et confoederationum, gdzie przyszło ad mala verba et vix non ad verbera, na co się było wielce zaniosło, gdyż już i swoje gwardye kupić rozkazano; co postrzegłszy JM. P. Marszałek poselski, solwował sessyą.

W Niedzielę die 9. Junii. JM. P. Starosta pilznicki, z JMcią Panem Stadnickim, Chorążym nadwornym koronnym, powadziwszy się o charta, między sobą, pojedynkowali; zaciął JM. Pan Stadnicki JM. Pana Starostę pilznickiego w rękę, ale nieszkodliwie; a JM. P. Starosta JMć Pana Stadnickiego przez piersi ciął, i mały palec u ręki uciął; rozwadzono ich potém, lecz niechcieli się przeprosić.

Die 10. 11. et 12. Województwa suffragia na JM. Pana Podkomorzego koronnego, i na JMść Pana Starostę odolanowskiego dawały; by-

ły niektóre motus między Panami Posłami Województwa bełskiego, nieprzyznając IchMść Panów Potockich za Posłów, ale te prudentia et activitate JM. P. Marszałek sopivit. Hac die 12. Junii JM. Ksiądz Biskup Passewski, Poseł wielki Cesarza JMci, wjeżdżał do Warszawy cum magno Comitatu, mając przed sobą w kalwakacie 47. karocy, assistebant przytém nobilitas Polona na kilkaset koni; dwór swój wszystek od kawalerów miał i paniąt tamecznych bardzo pięknie przybrany, tak w szaty i konie bogaty. Gwardye i piechoty szły JM. Pana krakowskiego i JM. Pana Generała wielkopolskiego, i zaprowadzony do pałacu JMci Pana Mateczyńskiego, quondam Wojewody ruskiego, gdyż tam rezydencya dla JMci a Republica najęta już była.

Die 13. et 14. Junii nic więcéj nie było na tych sessyach, tylko dawanie przez województwa krések, i pewnieby się były zakończyły, tylko tempestas coeli impedivit.

Die 15. tandem, województwa, powiaty i ziemie zakończyły swoje suffragia. JM. P. Bieliński, Podkomorzy koronny, electus in Mareschalcum equestris ordinis i juxta rotam juramenti, na elekcyi Króla JMci Michała postanowionéj, przydawszy do niéj, iż jako nullam partialitatem z nikim nie będzie miał, pieniędzy ani brał, ani brać będzie; diploma electionis futuro regnanti, albo czego Deus avertat, gdyby miało dwóch Elektów być, żadnemu z nich sine consensu totius Reipublicae nie wydawać przysiągł. Po wykonanéj przysiędze JM. P. Humiecki, dawny Marszałek, JM. Panu Podkomorzemu koronnemu, nowemu Marszałkowi, satis diserto sermone, oddawał laskę, która się tu nie wyraża.

Kopce i kurchany na Podolu.

Przed kilkoma laty zajęto się w Wielkiéj-Polsce rozwijaniem myśli Chodakowskiego, pod względem kopców i kurchanów rozrzuconych po krajach sławiańskich. Towarzystwo starożytności szamotulskie ogłosiło w Tygodniku literackim swoje sprawozdanie, a Wydział literacki gostyński w Przewodniku; umieszczono zaś w Przyjacielu ludu opis kamiennych grobów sławiańskich pod Gostyniem i w innych częściach wielkopolskich odkrytych; podobnież wyciąg z rozprawy Liescha o kurchanach sławiańskich Meklenburgii; tymczasem też ktoś zajął się starożytnościami Litwy; lecz wszystkie te postronne usiłowania nie zdołają bynajmniéj rozwiązać zagadnienia, czyli owe kurchany, prócz widocznego ich celu, służenia za grobowce, przeznaczone były zarazem, jak twierdził Chodakowski, do topograficznego rozmiaru kraju i skazówki dróg. Interesujący opis Syberyi, wydany przed kilku laty w Warszawie, nadmienia o niesłychanéj ilości takich mogił rozsianych po tym kraju, gdzie nigdy nie postała sławiańska stopa, aż dopiero po zdobywcy Jermaku. Wiadomość ta zdawałaby się obalać twierdzenie Chodakowskiego, któren w tych mogiłach upatrywał cechę właściwą Sławianom. Twierdzą także, że hordy tatarskie kierowały się w swoich napadach po mogiłach rozrzuconych na swych czarnych szlakach; może i one je kiedy na ten cel sypały. Główną jest teraz rzeczą, rozstrzygnąć, czyli takowe mogiły z pogańskich pochodzą czasów, lub czyli z późnych najazdów nielicznego, lecz bitnego i w sztuce wojskowéj wyćwiczonego nieprzyjaciela. Mniemam przeto, że niezbyt będzie trudno rozróżnić szwedzkie okopy od starożytnych ostrowów, grodzisk, kopców i kurchanów. Szwedzkie okopy zwykle wznoszą się wśród bagien, lub łąk rozległych, są przytém płaskie, nie zbyt wysokie, a wewnątrz wklęsłe; są tak obszerne, że wygodnie pomieścić mogą ćwierć lub pół bataliona na biwakowanie, mają często widoczny wjazd na armaty używane do obrony; czasami nawet dojrzeć można płytkie fossy na około takich okrągłych redut. Jasną jest rzeczą, że takie okopy ufortyfikowane w bagnistéj okolicy, zabezpieczone w opał i w wodę, nie mogły się dostać w ręce nieregularnéj polskiéj kawaleryi. Całkiem inne są kopce i kurchany z przedchrześciańskich czasów. Wyraźnie przekonać się można z ich kształtu, zwyczajnie daleko mniejszego, że nigdy nie były przeznaczone na żadne cele wojskowe, i znachodzą się po równych polach, po górzystych lasach, wśród jarów, a umieszczenie ich wyraźnie dowodzi, że w żadnym przypadku nie mogły być usypane przez wojska cywilizowanych najezdników, celem chwilowéj obrony od napaści. Miałem nie dawno temu sposobność oglądania rysunków topograficznych takich 30 kurchanów na Podolu. Były one najdokładniéj zdjęte i miały dołączone przecięcia poziome tychże kurchanów. Po większéj części należą one do najodleglejszéj starożytności. Czasem się po dwa blisko siebie znachodzą w głębi tego samego jaru, zupełnie zarosłego starodrzewem; w ów czas są to oczywiście odwieczne zgliszcza, miejsca ofiary, czyli tak zwane uroczyska. Często także są to małe pojedyńcze kopce w głębi niedostępnych lasów; szczegółowe te rysunki w krótce w Petersburgu ogłoszone być mają w materyałach do statystyki cesarstwa. Rysunek jednego kopca bardzo mnie zadziwił, jest on bowiem formy ślimaczéj, z bardzo wygodnym wjazdem, wątpię atoli, aby był po Szwedach, gdyż mi się nigdy drugi podobny nie nadarzył. Bywają w prawdzie szwedzkie okopy czasem otoczone, jako n. p. na błotach obrzanych pod Kościanem w Wielkiéj-Polsce, atoli kształt ich bardzo się różni od formy ślimaczéj, powyżéj wymienionéj, która służyć przeto mogła do wpro-

wadzania armat, gdyż kopiec takowy szeroką, krętą opasany drogą, zbyt łatwo mógł był być zdobytym. Na jaki przeto służyć mógł użytek, rozstrzygać nie śmiem.

W. M.

Dyaryusz expedycyi wojska polskiego pod Chocimem, przeciwko Osmanowi, Cesarzowi tureckiemu, Anno Domini 1621.

(Dalszy ciąg.)

10. Septembris. Turcy cały dzień odpoczywali, ani ich widać było; Tatarowie z tamtéj strony rzeki z plonem się pokazowali. W wieczór sam, Consilium było, co daléj z tym nieprzyjacielem czynić; przykrzyła się wszystkim kunktacya, dla diminucyi co godzina wojska, to przez choroby, to przez niecnotę drugich, co uciekali, i dla głodu mianowicie koni, i dla niedostatku monety, i dla niepewnych i późnych ratunków. Konkludowana nocna impreza na obóz turecki, która miała być z Soboty na Niedzielę. Sahajdaczny był przy tych konsultacyach, który wielkim powodem był do téj rezolucyi.

11. Septembris. I tego dnia nic Turcy nie robili na naszéj stronie znacznego, tylko się pułki w lesie z daleka pokazywały, i harcownika trochę. Panowie Hetmani jednak wielkiego jakiego impetu obawiając się na szańc Pana Denoffów, wywiedli za bramy swe pułki. P. Hetman wielki przy skrzydle pułku swego, i w polu był z niemi przez cały dzień. Turcy z tamtéj strony Dniestru cztery burzące działa przez swój most przeciągnąwszy, strzelali do taboru kozackiego, ale mało co szkodzili, koni przecie coś zabili, Kozaków 10. i Jacka ich Pułkownika. Poczęli i do obozu naszego z góry z dział strzelać i do bramy Pana Hetmana polnego, jednak także też bez szkody, bo tylko jednego konia tureckiego w stajni zabili, potém z dział naszych prędko ich wystrzelano, Tatarowie też zwyczajem swoim tylko biegali około taboru królewiczowego z tamtéj strony Dniestru.

Noc z Soboty na Niedzielę.

Te racye Pana Hetmana na tę nocną imprezę do obozu tureckiego przywiodły. Obóz turecki otwarty, bez okopu; noc sama, która bywała Turkom do boju straszna, sam w czas ich, którego oni w nocy na wojnie, tak jako w domu zażywać zwykli, w namiociech swych, jako w serajach jakich, we wszystkiém się rozgościwszy. Dodawał naszym serca siła do téj rezolucyi on sobotni wieczór, kiedy Kozacy w obóz ich wpadli, lubo jeszcze widno było, ledwo z koni pozsiadali, i jaki ich strach objął. Cóż kiedy jeszcze nastąpi ciemna noc? kiedy strudzonych twardy sen zmorzy? kiedy czeladź gdzie indziéj, konie osobno będą? Była i ta konsyderacya, że lubo plena victoria z tąd nie będzie, przecie w ludziach niegotowych i niespodziewających się nie może być bez wielkiéj trwogi i bez znacznych w nich samych i w dostatkach ich szkód. Ostatek w ręku u Boga wszechmogącego, u którego nieprzebrane miłosierdzie, łaska cudowna, i niedościgniono sądy zawieszone są. Taka tedy ordynacya wojska się stała. Zaporożców 20,000. Jedne chorągwie z jednéj strony doliną po nad Dniestrem; drugie Kozaków chorągwie, z piechotą węgierską, Almadego, Księcia Zasławskiego, Zelskiego, Rakowskiego, i z niemiecką piechotą Pana Lermonta, Pana Gerharda Denoffa, górą iść mieli. A P. Hetman z skrzydłem swém następować tuż za niemi w posiłku z piechotą węgierską, i Niemcami Pana Denoffa starszego. P. Hetman polny ruszyć się miał z swéj bramy o jeden raz z skrzydłem swojém, i z piechotą Pana Wojewody chełmińskiego, i u dąbrowy na wzgórku oczekiwać, a mieć pilne oko na Tatary, żeby się z lasów, albo na pomoc Turkom nie wykradli, albo też na nasz obóz impetem nie uderzyli. Wprzód mieli Kozacy nasi końmi, szablami dobytemi skoczyć, jeżliby jaka straż turecka była, na niéj do obozu wjechać z wielkim okrzykiem. Za tym okrzykiem dopierożby byli Zaporozcy i z piechotą tak polską, jako i niemiecką, w obóz wpadli, strzelając, siekąc, oraz też od konnego naszego wojska, coby w posiłku stało, okrzyk się miał wielki stać, i od ludzi, i od muzyki wojennéj, trąb, bębnów, surem. Jeżliby gwałt był na piesze, mieli uchodzić pod wojsko, które tak w prawém, jako i w lewém skrzydle w posiłku na to jenoby było czekało, że jeżliby Turcy z obozu swego ku naszym okopom wypadli, aby się i kopijnik i rajtarowie o nich uderzyli. Tak z wieczora zrządziwszy, kazał P. Hetman pobudkę zatrąbić przez munsztuk o północy; wojsko się nie rychło wybrało, już się ku dniowi wszczynało, (tak był Pan Bóg zrządził sądami swemi skrytemi). Powstał potém deszcz; Kozacy zaporozcy bojąc się, aby im rusznice nie pozamakały, i aby w niepogodę strzelba mały effekt nie uczyniła, już też świtu się spodziewając, dali JMPanu Hetmanowi znać, że teraz trudno co mają sprawić. Zaczém wojsku kazano, nim jeszcze oświtło, w obóz wchodzić, aby się Turcy nie postrzegli, jakoż nazajutrz z przedawczyków to P. Hetman wiedział, że lubo już Zaporozcy pod samemi namiotami tureckiemi prawie, u ich obozu w dolinie po ziemi leżeli, przecie nie postrzeżono. Nawet i wojska naszemu Hetmanowi udawały tak, (żeby się była ta kradzież na inkursyą nie ogłosiła), że wojsko dla tego przededniem przed obóz wywiedli, iż pewną wiadomość mieli, jakoby Turcy skoroby dzień bitwę z niemi zwieść chcieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)